



**BA  
JERY**

**WO  
LNO  
ŚCI**

**COMPORECORDEYROS**

# BAJERY WOLNOŚCI



comporecordeyros

## **\* Pijany zegar \***

Zegar, co chodził  
raz szybciej, raz wolniej,  
mierzył czas spokojnie.  
I choć nowa nadchodząca  
trudna sytuacja  
szarpała się  
z jego wskazówkami,  
nie zatrzymywał się  
i nie stękał.  
Szedł i ciągnął  
za sobą przeszłość,  
a przyszłość przed sobą pchał.  
A skrzydłami po pagórkach  
powłóczyście szurał,  
zapisując piórami  
ich bieżący kształt.  
Naiwni mówili, że to bzdura.  
Że to tylko wiatr hula.  
A to czas,  
raz wolniej, raz szybciej  
hulał.  
A z nim synkopy nocy i dnia.

## **\* Pięć zdań \***

Piszę pięć zdań na tydzień,  
gdyż zapoznałem się z planami idiotów  
inteligentniejszych od proroków,  
w kwestii pośpiesznego rozumienia,  
po powierzchowności natłoku...

Chcę żeby słowa przedarły się  
przez kreatywne pryzmaty myślenia  
i żeby nie popierały leniwości ducha,  
tak idiotycznie inteligentnie.

Odważnie, z lęku  
przed ciężarem grzechu zaniechania,  
który zgnieść może nawet siłaczy.

Rozważnie, żeby z natchnienia ducha,  
a nie siłą myślenia,  
wyzwolić swe uniesienia.

I grzecznie, żeby było bajecznie, hej.

## \* Zjawy \*

Nie szukaj doskonałych  
organizatorów kłamstw.  
Oni zaimponują ci cudami  
iluzji i nieporozumień,  
a nie ożywią ani jednej chwili.

Szukaj tych,  
którzy rozbudzają prawdę.  
Choć to trudniejszy los.

Diabeł  
to zbuntowana przeciw Bogu  
wyższa inteligencja,  
której inteligentność przesłoniła pamięć,  
braki w pamięci okaleczyły mądrość,  
okaleczona mądrość wkurzyła rozum,  
wkurzony rozum rozwinął inteligentność...

On upiółł potężną i zawiłą grę  
odwrotności, próżności i prowokacji...

Z jego dawnej potęgi  
została już tylko machina  
masa i złośliwi śludzy.

On sam, może już nawrócony,  
pokutuje wiernie...  
I pełen nadziei, odzyskując pamięć,  
cieszy się, że jego dzieło  
wysublimuje najgrzeszniejszych,  
nawet z za ich żywych tarcz.

I tak wszystkie dzieci Boga ostaną się,  
a obce zjawy rozwieje wiatr.

## **\* Bajery wolności \***

Wolność chce kupić.  
Wolność chce sprzedać.  
Wolność się nie da.

I choć wolność może tylko tyle,  
na ile silniejsza wolność jej pozwoli,  
to właśnie wolność  
życie przez świat gramoli.

Wolność przez wieki  
narobiła smutków i niewoli.  
Wytworzyła rzeczy wysokie,  
które nie sięgają nawet do nieba.  
Popsuła prawie całą historię.  
Wolność po prostu była na wojnie.  
Wolność szarpała się w kazamatach.  
Wolność zdradzała druha i brata.  
Wolność sprzedawała sióstr zastępy.  
Wolność zabrała społeczeństwom  
całe lata.

A gdy wpadła,  
za ciężkie pieniądze  
przekupiła kata.  
I znów gdzieś,  
za byle czym lata.  
Bum ta ra ra ratatata.  
Bum ta ra ra ratatata.

A ballady o mądrości  
siedzą po więzieniach.  
U nich, jak zwykle,  
nic się nie zmienia.



## **\* Pomysł i wizja \***

Pomysł, żeby także i nowoczesną technikę  
podporządkować tradycyjnym wartościom,  
(nie mylić z wartością tradycji),  
inteligentnie narzucił się  
potrzebie wygodnego myślenia.  
Międzynarodowa remiza intelektualna  
ulegała grawitacji gnuśności,  
wirując towarzysko w studni przyciągania  
taniością, łatwością, skutecznością i szybkością.  
Jednak nie była to studnia ze źródlaną wodą,  
ale studnia ognista do smażenia się w ogniu  
chybotliwych moralnie i łasych na cukierki pokus.  
Tanio, łatwo, szybko i skutecznie  
smażyli się najniewierniejsi, na skutek oświecenia  
światłem duchowym ich sumień nieczystych.  
A niebiosa w niebogłosach chwaliły Sprawiedliwość Bożą.  
A smażyli się:  
Najinteligentniejsi, najprzebieglejsi, geniusze biznesu,  
mistrzowie psychotechniki i reklamy...  
I wszystkie złośliwe damy.

**\* Sen o przerwie na reklamę \***

Śniła mi się przerwa na reklamy,  
a na niej pokazała się sympatyczna młoda dama.  
Reklamowała biustonosze.  
Nic ważnego z pozoru.  
Panna zarabia na wydaniu.  
Podniesienie biustonosza marki i renomy.  
Sen jakby jawa, zupełnie przytomny.  
Zmieniłem kanał śniącym się pilotem.  
Panna prawie taka sama reklamuje  
papieru toaletowego zwoje.  
Ponieważ nic z tego nie wynika,  
kanał za kanałem dalej klikam.  
Panny z tym samym uczuć interwałem  
reklamują rowerek stacjonarny,  
maszynki do golenia, kosiarki,  
płyn do mycia naczyń...  
Na każdym kanale ten sam kanał.  
We śnie wyłączyłem telewizor  
śniącym się pilotem,  
lecz reklama wyświetlała się nadal.  
Zrozumiałem, że utknąłem chronosynklastycznie  
w przerwie na reklamy  
i nie mogę się wydostać do fabuły i dialogów.  
I że fabuły i dialogów już nie będzie.  
A tylko reklama będzie  
zawsze i wszędzie.

Nagle powstało groźne pytanie, co potem?  
I jak na video, wpadłem z łomotem  
w tunel w kształcie monitora  
i obudziłem się zlany zimnym potem.  
Ptaszki za oknem już śpiewały,  
więc wydobrałem.  
Lecz nie puściłem już telewizora,  
aż do późnego wieczora.  
A potem niczym alkoholik,  
wmówiłem sobie, że może utrafię  
na jakieś wiadomości,  
żeby zaczerpnąć fluidu rzeczywistości.  
Patrzę, a tu leci ta sama reklama...  
Czy to nie jest czasem multimedialny dramat.

\* \* \*

Po kilkunastu wiekach badań naukowych,  
naukowcy doszli, że najprawdopodobniej  
to Bóg stworzył świat.

Po prostu obliczenia najnowocześniejszych komputerów  
wykazały radykalnie większe prawdopodobieństwo  
powstania świata przez Boskie stworzenie,  
niż jakąkolwiek inną metodą,  
z przypadkowym samo się zrobieniem włącznie.

Spis treści:

1. Pijany zegar
2. Pięć zdań
3. Zjawy
4. Bajery wolności
5. Pomysł i wizja
6. Sen o przerwie na reklamy
7. Wojnomysłność
8. Kajak
9. Na migi
10. Bajka
11. Cichcem
12. Kultura pragmatyzmu
13. Wiara
14. Złoto
15. Moralny test
16. Sport
17. Konsumpcyjny sens
18. \* \* \*

[www.comporecordeyros.cba.pl](http://www.comporecordeyros.cba.pl)



© Copyright by Comporecordeyros  
Projekt okładki Comporecordeyros  
ISBN 978-83-935011-4-4

Wszelkie prawa zastrzeżone. Rozpowszechnianie i kopiowanie całości  
lub części publikacji zabronione bez pisemnej zgody autora.

